



Pomimo trwającej długo nieładnej, niewakacyjnej aury, kalendarzowe lato nadeszło. Jest to pora roku sprzyjająca niektórym problemom zdrowotnym naszych zwierząt towarzyszących.

Grzechy zaniechania

Letnie temperatury, nawet te nieprzekraczające 20 stopni, są zupełnie wystarczające do obfitego rozwoju chorobotwórczych bakterii, grzybów i pasożytów zewnętrznych. Zawsze podkreślam, że posiadanie zwierzęcia to nie tylko przyjemność, ale także obowiązek. Obowiązek zapewnienia zwierzęciu dobrostanu, czyli wszystkiego, co jest mu potrzebne do egzystowania i utrzymywania dobrego zdrowia. Jest wiele osób, które z tego obowiązku się wywiązują. Na nieszczęście jednak, osób zaniedbujących codzienną opiekę nad zwierzęciem także nie brakuje.

Zwierzę to odpowiedzialność

Kilka przykładów tylko z ostatnich dni. Szczeniak подарowany przez znajomych, którym suczka sprawiła „niespodziankę” (czyli nie była pod należytą opieką w trakcie ciąży), trafia do lekarza dopiero jak ma 7 tygodni i już się pojawiają pierwsze problemy zdrowotne. Szczeniak jest m.in. zarobaczony. Po pierwsze - suczka, jego mama, nie była odrobaczona, po wtóre - pierwsze odrobaczenie szceniąt powinno mieć miejsce pomiędzy 2 a 3 tygodniem życia, by skutecznie zwalczyć zarobaczenie, które mogło nastąpić jeszcze w tonie matki i by móc w 6 tygodniu życia dokończyć pierwsze szczepienia.

Przykład drugi. Kot perski odebrany, prawie na siłę rodzinie, która go znalazła i chyba kierowała się albo chęcią zdobycia nagrody, albo chęcią posiadania rasowego kota. Kot był wychudzony, zapadnięte

boki, z licznymi kołtunami i potwornie zapchlony. I właśnie to zapchlone spowodowało zapalenie skóry, anemię i zły stan ogólny zwierzęcia.

Jeszcze dobrze nie rozpoczął się sezon urlopowy, a już dwa przypadki pozostawienia zwierząt pod opieką znajomych zakończyły się problemami. W pierwszym przypadku młodziotka suczka shih-tzu trafiła do mojego gabinetu z powodu nierobienia kupki. Okazało się, że przy dosyć nieufirmowanej kupce, jej włosy wraz z odchodami po kilku dniach utworzyły skutecznie blokujący odbytek. Tymczasowy opiekun psa nie zwrócił uwagi, że pies ma kołtuny, jest niewyczesywany i zaniebany, no i że kupka jest nieodpowiedniej konsystencji. Ten zbieg wydarzeń doprowadził do problemu zdrowotnego. Sam jestem ciekaw, czy właściciele po przyjeździe przejmą się pielęgnacją swojego pieska, czy też będzie on skazany na stałe problemy wynikające z braku higieny i utrzymania czystości.

Drugi przypadek problemów z pozostawionym pieskiem pod opieką znajomych to prozaiczna sprawa zmiany miejsca przebywania i zmiany diety. Właściciele nie zadbali, by ich piesek otrzymywał takie samo jedzenie jak dotychczas. No i skończyło się rozstrojem żołądka z powodu zmiany jakości karmy. Dlatego tak ważne jest, by nie robić nagłych zmian w żywieniu, zwłaszcza u wrażliwych zwierząt.

Lepiej zapobiegać...

Innym przykładem zaniechania, do którego często dochodzi, jest zaniecha-

nie prostych zabiegów chroniących przed problemami zdrowotnymi, np. odrobaczania. Już nie nalegam, by – jak zalecają

producenci preparatów przeciworobaczych – podawać te preparaty co 3 miesiące, ale jeśli ktoś ma w domu małe dzieci i przez kilka lat (!!!) nie odrobacza psa, to prowokuje problemy nie tylko z psem czy kotem, ale także z własnymi dziećmi. Pamiętajmy także, że szczepienia przeciw chorobom zakaźnym wykonujemy dla ochrony zdrowia nie tylko zwierzęcia, ale także, by chronić nas i naszą rodzinę przed chorobami odzwierzęcymi.

Na pierwszym miejscu na pewno chodzi o wściekliznę. Szczepienie psa jest w Polsce ustawowo obowiązkowe, a szczepienie kota, który wychodzi z domu jest zalecane. Niestety, wścieklizna jest chorobą nieuleczalną i nigdy nie należy lekceważyć choćby najmniejszego niebezpieczeństwa zachorowania. Także i inne choroby mogą nam zagrażać, gdy nasze zwierzęta nie są przed nimi zabezpieczone. Leptospirozy od psów, czy chlamydioza od kotów to choroby, które możemy wyeliminować z naszego środowiska, jeżeli będziemy szczepić przeciw nim nasze zwierzęta.

Zaniechanie troski o zdrowe zęby naszych futrzaków to z kolei narażenie psa lub kota na problemy stomatologiczne, a siebie na zwiększone koszty postępowania weterynaryjnego. By ograniczyć powstawanie płytki nazębnej i w konsekwencji kamienia nazębnego możemy stosować szereg metod w zależności od naszych możliwości finansowych, jak i możliwości zastosowania ich u danego zwierzęcia. I tak, mamy do dyspozycji np. karmy czyszczące zęby. Na ogół są to specjalistyczne diety dostępne u lekarzy weterynarii. Możemy stosować także pasty do zębów, których jest na rynku wiele lub specjalne żele podawane na dziąsła, a także dodatki do wody, niestety, nie zawsze chętnie pite przez zwierzęta. No i popularne gryzaki, ale ich skuteczność i przydatność najlepiej skonsultować z lekarzem wet., który opiekuje się naszym pupilem.

Uwaga, czas na pchły!

No i na koniec, nie zapominajmy o zwalczaniu pasożytów zewnętrznych. A właśnie rozpoczyna się sezon królowania pcheł, które pomalą będą zastępować na naszych podopiecznych kleszcze. Tutaj bezwzględnie proponuję zaopatrywanie się w preparaty u lekarzy weterynarii, gdyż niefachowe ich stosowanie jest tylko wydaniem na próżno pieniędzy.

Pamiętajmy więc o naszych powinnościach wobec zwierząt, a wtedy nasze wakacje i czas wypoczynku będą niezakłócone problemami zdrowotnymi pieszków, kotków i innych przebywających z nami zwierzątek.

Ilek. wet. ANDRZEJ ALWEIL

